

Kurjer wychodzi codziennie o godzinie 9 1/2 rano z wyjątkiem Poniedziałków i dni poświęconych.

Prenumerata wynosi:
w Krakowie:

Rocznie zlr. 12 | Kwart. lnie. 3
Półrocznie . 6 | Miesięcznie . 1
Za odosłanie 10 ct. miesięczną.

na prowincyi z przesyłką:
Rocznie 15 zlr.
Półrocznie 7-50
Kwartalnie 3-75
Miesięcznie 1-25
W Niemczech miesięcznie 2-20 m.

Cena pojedynczego Numeru
6 centów.

KURJER KRAKOWSKI

Redakcja ul. Jagiellońska 1. 7. parter. Administracja i Ekspedycja w księgarni K. Bartoszewicza, tamże

Cena ogłoszeń:

Za wiersz petitiowy lub za jego miejsce, pierwszy raz 10 centów, za każdy następny zaś 5 centów. Nadane od wiersza petitiowego 20 ct. Prospekt, cyrkularze dla prenumeratorów zamiejscowych po 1 zlr. od 200 egz., dla prenumeratorów miejscowych po 50 ct. od 100 egz. Nekrologia po 10 ct. od wiersza. Drobne ogłoszenia za raz pierwszy taksa 10 ct. i 1 ct. od wyrazu na razy następne połowę ceny.

KALENDARZ.

Dziś: Władysława kr. w.
Jutro: Wigilia Leona pap.
Pojutrze: Piotra i Pawła, apostołów.
Jutro wschód słońca o godz. 3-55, zachód 8-11. Długość dnia godz. 16-16. Dzień 168 w roku.

Nabożeństwa.

W kościele N. P. Maryi przez cały czerwiec nabożeństwo na cześć Najśw. Serca P. Jezusa, codziennie o godz. 8 1/2 rano.

Przewodnik.

Dziś w teatrze: 23-te przedstawienie operetki lwowskiej „Kapelan“, operetka w 3 aktach Millöckera.

Dziś w ogrodzie krakowskim koncert muzyki wojskowej oraz puszczanie ognii sztucznych p. Schwiegerlinga.

Dziś w lokalu klubu „pocztarzy“ wieczorek muzyczny-deklamacyjny.

Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego przeniesiony z Collegium maius do Collegium novum, otwarty codziennie (oprócz niedziel, świąt i ferij) od 12. do 1.

Wawel: Groby królewskie zwiedzać można codziennie. Skarbiec kościelny codziennie o g. 10 przed poł. w święta po sumie. Śmoleza jama, codziennie bezpłatnie (po zgłoszeniu się do miejscowej władzy wojskowej).

Muzea i zbiory naukowe: Biblioteka Jagiellońska (ul. św. Anny) od 9-1 dla czytających codziennie, z wyjątkiem czwartku, dla zwiedzających codziennie od 12-1 — Muzeum techniczno-przemysłowe (ul. Franciszkańska) codziennie od 10-1, od 3-5 g. Wstęp 20 et. — Biblioteka i zbiory Akademii Umiejętności (ul. Sławkowska) codziennie od 11-1 godz. bezpłatnie. — Muzeum ks. Czartoryskich (ul. Pijarska) otwarte we wtorki i piątki od g. 10 rano do 2 g. po poł. Wstęp bezpłatny. Biblioteka codziennie z wyjątkiem Sobót.

Kościół P. Maryi: Wielki ołtarz (rzeźba Wita Stwosza) codziennie po połud. za opłatą. Wieża (wspaniały widok na miasto i okolice) codziennie bezpłatnie.

Budowle wojskowe.

Na tegorocznej kadencji naszego Sejmu, w skutek wniosku posła z miasta Sambora, ujęte zostały w uchwałę legalnej reprezentacji kraju, wielokrotnie przedtem w formie artykułów dziennikarskich lub w petycjach od rozmaitych stowarzyszeń i korporacji wyrażane żądania, aby przy budowlach, przeprowadzanych przez skarż państwa uwzględniani byli rzemieślnicy i przedsiębiorcy krajowi.

W pomienionej uchwale sejmowej zwrócono się głównie do sprawy tych budowli, które w ubiegłym roku podjęto w naszym kraju na cele wojskowe. Roboty te przeprowadzane na rozmaitych punktach Galicji przedstawiały po-

ważną sumę zarobku, który z prawa i wedle słuszności powinien być pozostać w kraju i stanowić słuszny ekwiwalent ciężarów, które nasz kraj ponosi na podniesienie zbrojności monarchji.

Uchwała przeto sejmowa żądała, aby do wykonywania takich robót dopuszczano przedsiębiorców krajowych, a nawet przy równych warunkach przyznawano im pierwszeństwo, z czego skorzysta także skarż państwa, gdyż krajowi przedsiębiorcy, świadomi dokładnie miejscowych stosunków handlowych i rekordzieli, mogą nawet zadowolić się daleko niższymi cenami, niż przedsiębiorcy zagraniczni, którzy zazwyczaj budulec zakupują dopiero z drugiej ręki, i nieobeznani z panującymi u nas cenami robocizny, często przepłacają swych najemników, a przeto, mimo wyższego wynagrodzenia ze skarbu państwa, są zmuszeni powierzone im do wykonania budowle, wykonywać gorzej niż przedsiębiorcy krajowi — po partaku, bo przy własnych wysokich kosztach nie zdołają inaczej zamknąć rachunku zyskiem.

Takie były motywa uchwały sejmowej, na którą otrzymał w tych czasach rząd krajowy odpowiedź z ministerstwa wojny.

W odpowiedzi położono szczególny nacisk na to, że przy budowlach wojskowych rozstrzygają przedewszystkiem względy wojskowe, więc administracji wojskowej — szczególnie przy robotach fortyfikacyjnych — musi być zastrzeżony swobodny wybór przedsiębiorcy, tak, aby roboty tej kategorii mogły być rozdane także bez ogłaszanej ofertowej licytacji, a nawet bez rozpisywania zamkniętej konkurencji, wprost wypróbowanym i na zaufanie zasługującym przedsiębiorcom.

Zaznaczono zarazem w tej odpowiedzi centralnego rządu, że wśród zwyczajnych stosunków znaczniejsze budowle bywają rozdawane w drodze konkurencji, a rozpisanie licytacji bywa ogłaszane w sposób tak ogólnie przystępny, że galicyjscy przedsiębiorcy mogą się ubiegać o wykonanie nie tylko budowli w kraju powstać mających, ale także o budowle tego rodzaju w innych krajach koronnych.

Wreszcie podniesiono w tej odpowiedzi wiadome zresztą fakty, że w budowlach wojskowych ostatnimi laty w Galicji wykonanych, jakoteż w tych, które w tym roku rozpoczęto

lub wykonano, wzięli liczny udział krajowi przedsiębiorcy.

Z odpowiedzi tej można z przyjemnością skonstatować, że administracja wojskowa jest daleką od tego, aby bez poważnych przyczyn przy budowlach w naszym kraju wykonywanych faworyzowała obcych przedsiębiorców na niekorzyść krajowców.

Przeciwnie tym urzędowym aktem stwierdzono, że od dłuższego już czasu bywają do tych robót przypuszczani przedsiębiorcy krajowi i że działko się to nie sposobem wyjątkowym w braku zagranicznych ofert, lecz w wielu budowlach ostatnimi czasy wykonywanych.

Do tego możemy dodać z naszej strony, że udział przedsiębiorców naszych przy budowlach wojskowych nie był bez korzyści dla administracji wojskowej, bo roboty przez nich podejmowane były wykonywane przy niższych cenach z sumienną rzetelnością i z fachową znajomością rzeczy.

Ztąd więc wolno nam mieć uzasadnioną nadzieję, że również i w przyszłości administracja wojskowa — o ile pozwoli na to względy militarne — uwzględni będzie oferty krajowych przedsiębiorców, a nawet przy równych warunkach bezpieczeństwa dawać im słuszną pierwszeństwo przed obcymi przedsiębiorcami.

Mowa tronowa ces. Wilhelma II.

Mowa tronowa cesarza Wilhelma II. jest pierwszorzędnym wypadkiem politycznym. Lubo więc staramy się jak najmniej poświęcać miejsc polityce, czynimy tu wyjątek i podajemy ją w całości. Oto jej brzmienie dosłowne:

Szanowni panowie! Z głęboką żałością w sercu witam was, przeświadczony, że podzielacie ze mną tę żałość. Świeże wspomnienie ciężkich cierpień mego s. p. Ojca, oraz fakt wzruszający, iż po trzech miesiącach, jakie upłynęły od zgonu Jego Ces. Mości Wilhelma I, powołany zostałem do objęcia tronu, wywołuje w sercach wszystkich Niemców zgodne uczucia; nasza boleść znalazła gorące współczucie we wszystkich krajach całego świata. Pod jej brzemieniem proszę Boga, aby dodał mi sił do wypełnienia wysokich obowiązków, do których Jego wola mnie powołała. Idąc za tym powołaniem, mam przed oczyma wzór jaki cesarz Wilhelm po ciężkich wojnach, w pełnych poko-

ju rządach pozostawił swoim następcom, a czemu odpowiadały również rządy spoczywającego w Bogu, mego ojca, o ile, urzeczywistnieniu jego zamiarów nie przeszkodziły choroba i zgon.

Powolałem was, szanowni Panowie, aby wobec was narodowi niemieckiemu objawić, iż zdecydowany jestem, jako cesarz i król postępować temi samymi drogami, którymi mój sp. dziadek pożył: zaufanie związkowej Rzeszy, miłość ludu niemieckiego i życziwe uznanie zagranicy. By i mnie to się powiodło, jest w mocy Bożej; osiągnąć tego pragnę przez pracę gorliwą. Najważniejsze zadania cesarza niemieckiego zasadzają się na militarnem i politycznem zabezpieczeniu państwa na zewnątrz, — wewnątrz na strzeżeniu wykonywania ustaw państwowych. Najwyższą z tych ustaw jest konstytucja; jej strzedz i bronić we wszystkich prawach, które ona poręcza nie tylko obu ciałom ustawodawczym narodu i każdemu Niemcowi, ale także i tych, które zastrzegła cesarzowi, lub jednemu z państw związkowych Rzeszy, lub ich panującym, należy do pierwszych przywilejów i obowiązków cesarza.

W zakresie ustawodawstwa państwowego, podług konstytucji, więcej mi przynależy współdziałać jako król pruski, niż jako cesarz niemiecki; jednak piastując obie godności dążeniem mojem będzie, aby dzieło ustawodawstwa państwowego prowadzić w jednakowym duchu jak to rozpoczął mój spoczywający w Bogu dziadek. Szczególniej przyswajam sobie Jego, z dnia 17 listopada 1881 wydane orędzie, w całym jego zakresie, i w myśl tegoż w dalszym ciągu usiłować będę, aby pracując ludności przyznać ustawę, która i nadal rozpostarłaby nad tą ludnością ochronę, wypływającą z zasad kardynalnych nauki chrześcijańskiej o obowiązkach względem słabych i uciskanych, w walce o byt. Mam nadzieję, iż na tej drodze powiedzie się przybliżyć do wyrównania niezdrowych zasad społecznych i żywić w sobie otuchę, iż w tem dążeniu do pielęgnowania wewnętrznej pomyślności naszego państwa znajduję pomoc wszystkich wiernych poddanych monarchji i państw związkowych, bez rozdzielania się na oddzielne partje. Jednocześnie jednak uważam jako wskazane, aby nasz państwowy i społeczny rozwój utrzymany został w granicach obowiązującego prawa i aby przeciwko wszelkim zachciankom i dążeniom do przewrotu społecznego ustroju, występować energicznie.

„Przez krew i step.“

(Dokończenie).

Nareszcie wstał z pościeli wybladły, wyszlachetniały na twarzy, z nadzieją że siły młode wrócą wkrótce, że rany zagojone nie otworzą się więcej. Z początku nogi długą chorobą osłabłe, nie chciały go nosić, ledwie przesunął się od łózka do okna i już odpoczywać musiał; raz zebrawszy siły przestąpił próg chaty i parzył tęsknie na pachnący las, gdzie mu się iść chciało koniecznie a nie mógł. „A oprzeżta się na mnie wójaku, boście słabi jeszcze, a tatulo mówi, że dobrze abyście choć kawałek obeszlizawołała wesoła Hanka, wybiegając za nim z chaty. I oparł się Franek na ramieniu dziewczyny, smukłej jak topolka, i gadając o borze uszli kroków więcej niż się spodziewał, aż tam za ogrodem, gdzie las gęstszy i świeża woda płynnie strumykami, tam usiedli, a Franek wparzył się w czyste niebo, w las stuletni i tklliwość i szczęście nieznane go przyjęło. „O ziemię naszą, jakąś ty piękna, jak nam tu dobrze! zawołał, patrząc na śliczną towarzyszkę. „Dobrze wam tak, to nie odchodźcie! — szepnęła rumieniona Hanka. „Odejdź to mi i trudno i ciężko, ztąd serce przyszło do was, ale tam ojcowizna i matka czeka. „A nam smutno za wami będzie! szepnęła dziewczyna. „Hanusz moja zlocista, tyś mi uratowała życie, tyś mi serce zabrała, że ino ciebie jednę widzę. Zostań moja, ja bez ciebie sierota! i objął cofającą się niby dziewczynę i pocałował w świeże ja-

gody. „Jak tatuś pozwala, toć ja nie od tego.“

I padł Franek do nóg leśniczego, który coś już widać miarkował, bo uściłkając zaraz Franka jak syna i oddał mu rękę uradowanej Hanki, to jedno tylko warując, aby zięć do chaty przyszedł i da Bóg doczekać, starego w czynności leśnej zastępować, bo z jedynaczką rozstać się nie chciał do śmierci. I twarz siwej babki rozjaśniła się nadzieją, że może wkrótce maleńkie prawnuczęta do snu będzie kotysać i pieścić.

Po tak radosnem zakończeniu miłosnych kłopotów, siły Franka szybko wracały, spieszo mu było do zapowiedzi do ślubu, to też jak tylko coś na moc w nogach mógł rachować wybrał się w drogę do rodzinnej wioski po papiery i po błogosławieństwo starej matki. Droga była daleka i dni kilka musi minąć nim powróci; smutno mu było żegnać się z dziewczyną luba, a Hance na myśl o rozłące serce żal ścisłał jakiś i zapłakała rzewnie, ale po chwili otarła oczy fartuszkami, zdjęła ze ściany obrazek święty i rzekła: „Franku, dam ci moją Matkę Boską Częstochowską, ona tyle lat czuwała nademną biedną sierotą, ona zaprowadzi cię szczęśliwie i przyprowadzi do nas. Wziął obrazek za koszulę na piersi, a potem raz jeszcze uściłkając serdecznie swą Hankę. „Bywajcie zdrowi zawołał, wróćcie nie długo, wróćcie. I poszedł, a Kruczek zawył za nim czegoś smutno.

W drzwiach starej ojcowskiej chaty stanął o zmroku „Wszelki duch Boga chwali!“ zawołała przelęknięta matka. „Dusza Franka.“ Nie dusza, lecz ja żywy i rzucił się płaczącej matce ręce i nogi całować, siostry i mali bracia obścapi-

go kołem, całując, witając, a matka przycisnęła najstarszego syna do twardej, zmęczonej piersi, pieściła, hołubiła jak niemowlę, wracał ten syn oplakany, wracał zdrowy i silny jak dawniej. I zaczął opowiadać nie długo o b. w. i o paniezu, o ranach swoich, a gdy mówił o Hance to słotkość taka przepelniała mu serce, że stara matka od razu wiedziała co się święci, i ucieszyła się przyszłym ożenkiem syna i błogosławiła nieznaną a już kochaną Hankę.

Późno w noc zdżony Franek rzucił się na siano i przycisnął Hanusię Matkę Boską zasnął ciężko.

* * *

Śpiącego w nocy związano jak zbrodniarza lub bydlę jakie i zabrano w rekruty; dotąd słyszysz krzyk w całej wiosce, płacz matki, jęk siostry, która rzuciła się go bronić i padła jak martwa uderzona kolbą w białe czoło przez żołdatę. Czy ożyła nie wie dotąd, nie wie gdzie go wiozą, po co i dla czego, wszak w chacie ojca nie było, on jeden złożył do pracy, reszta dzieci. Wziął go, bo tak kazał ukaz carski i pognał na daleką północ, do orenburskiego pułku. I długie miesiące minęły i lata odkąd on w zniemawidzonym szynelu tęskni za krajem swym; ni listu od nich, ni wieści, ani ptak z ojczystej nie przylecił strony, ani mowę rodzinną usłyszy. Zamiast jasnego słonka, zamiast szumiących brzoź i sosen, tylko całun ołowianego nieba nad głową, tylko całun białego śniegu na ziemi. Nie raz przyjdzie rozpacz i tęsknota taka, że już tylko śmierci wygląda — ale kości nie na swojej polozie ziemi mu straszno, i nie zobaczyć nigdy ro-

dzinnej wioski i nie ujrzeć kwitnących czeremch i sadów, nie kłęknie nigdy na zielonem wzgórzu, gdy dzwonek z kościoła na Aniul pański zawoła, i nie uczuwać nigdy matki siwej i Hanki, Hanki czarnobrowej, co go tam pewno czeka, wygląda i oczy wypatrzy na próżno. — Tydzień temu dostał pałek 30, bo gdy pijany kapral przy murze chciał mu dać policzek, on rękę zatrzymał mu w powietrzu i spojrzął dumnie, groźnie jak na dzkie zwierzę, przed wzrokiem tym cofnął się siny od złości żołdat carski „sobaka trzydzieści pałek mu“ krzyknął. I zamiast policzka wzięł pałek trzydzieści, aż krew się lała i kawałki ciała padały na ziemię, nieprzytomnego zanieśiono do lazaretu, sługa szpitalny obiał mu plecy oliwą i miłosierdną ręką do zwykłej stawy dodał okrasę, jaką miał jedynie, łójową świeczkę. — Wczoraj wyszedł z lazaretu słaby, zbolaty jeszcze, a tu go na straż przeznaczają nocną — fort nie daleki obchodzić. Więc wartuje w szarym kożuchu z bagnetem w rękę, a przed myślą staje noc inna — noc walki za wolność braci — noc gdy jego paniec padł zabity, a on trupa jego własnym osłonił ciałem — i widzi rodzinną ziemię i las, co zdawał się go rannego utulać, usypiać swym szumem. „Ach! czemu nie umarłem tam na piersi panicza, na naszej ziemi.“ I widzi znów cichą chatkę leśnika i Hankę swoją jedyną, co go piosnką i uśmiechem koi i pociesza. „To jedno mi tylko zostało,“ zawołał z łkaniem żołnierz — to jedno — i drzącą dłonią z pod munduru orenburskiego pułku wydobył obrazek Matki Boskiej Częstochowskiej. „Królówo naszą, patrz na zmarzły ten step, patrz gdzie Cię ręce wiernego ludu zanoszą, o bądź mi, gwiazdą polarną, o ratuj!“ i

W zagranicznej polityce jestem zdecydowany, utrzymywać pokój z każdym państwem, o ile to odemnie zależy. Przywiązanie moje do wojska niemieckiego i stanowisko moje względem niego nie doprowadzą mnie nigdy do tej próby, abym krajowi dobrodziejstwa pokoju zachmurzył troską; jeżeliby wojna nie stała się koniecznością, spowodowaną napaścią na nasze państwo lub z nim sprzymierzone. Wojsko nasze winno nam zapewnić pokój, a jeżeliby pomimo to został on zerwany, do wojska należy być w możności wywalczyć go z honorem. To zdoła ono przy pomocy Bożej i dzięki sile, jaką otrzymało, uchwaloną przez Was ustawą. Daleki jednak jestem, aby użyć tej siły do wojen napastniczych. Niemcy nie potrzebują ani nowej chwały wojennej, ani jakowichś zdobyczy, od czasu gdy wywalczyli raz na zawsze jedność.

Przymierze nasze z Austro-Węgrami jest powszechnie wiadome. Trzymać się jego będą ściśle, z wiernością niemiecką, nie tylko ponieważ przymierze to zostało zawarte, ale ponieważ w tym obronny związek widzę podstawę równowagi europejskiej, a również i tradycję historyj niemieckiej. Podobnie historyczne stosunki i wypływające z potrzeb narodowych obecnych, łączą nas z Włochami, które jak my także życzą sobie używać błogosławieństw pokoju, aby utwierdzać nowo zdobytą jedność. Nasze jednak stosunki z Austro-Węgrami i Włochami, jak również umowy z niemi pozwalają mi, na moje zadowolenie, pielegnować troskliwe osobistą moją przyjaźń dla cesarza rosyjskiego, oraz od stu lat istniejące przyjazne stosunki z rosyjską monarchją, które odpowiadają zarówno moim własnym uczuciom, jak interesom Niemiec.

W sumiennem pielegnowaniu pokoju stać będę na usługach ojczyzny, jak troskać się będą również o naszą armję i utrzymywać tradycyjne stosunki do mocarstw zagranicznych, przez co usiłowanie utrzymania pokoju da się osiągnąć.

Ufny w Boga i ufny w naszą gotowość bojową, wyrazić mogę przekonanie, że powiedzie nam się w pracy pokojowej umocnić to, co pod panowaniem, w Bogu spoczywających moich poprzedników, powiodło się wywalczyć.

ZIEMIE POLSKIE.

Z Warszawy piszą: „Stosowanie prawa o żydach cudzoziemcach, spowodowało dość liczne fakty przyjmowania katolicyzmu pomiędzy żydami Kongresówki. Godnem zaznaczenia jest jednak, iż nawracają się tylko głowy rodzin, podczas gdy ich żony i dzieci pozostają nadal przy dawniejszym swoim wyznaniu.

W mieście mówią o wielkiej dostawie zboża do magazynów, zostających pod zarządem intendenty w czterech ufortyfikowanych miejscowościach. Zakup ma wynieść przeszło 500,000 korcy samego żyta. Niezależnie od tego, zawiadujący prowiantowaniem w policyjnych oddziałach, rozrzuconych po Królestwie Pol. czynią większy niż zazwyczaj zakup prowiantu.

padł żołnierz na kolana i rzuciwszy zdala nienawistny karabin pełnym głosem zaśpiewał: „Boga Rodzica“ — a północny wicher wyciem zdawał się przedrzeźniać, a północne niebo i śniegi słuchały groźne nieznaną dotąd a wyrokiem cara przekleśną modlitwę. Noc północna daleka była do końca, mróz i wiatr dął coraz więcej, żołnierz skończył pieśń i zadumał się długo. „Oni mnie już nigdy nie wypuszczą — nigdy jasnego słońca Polski nie dadzą oglądać — i ten wstrętny mundur — zawsze ma wolną pierś okrywać — a może się uda — a może cudem znajdzie siły przeżyć ten step, drugi i trzeci — bochen czarnego chleba i manierka wódki sił doda — Matka Boska pomoże — ucieknę — żyć tu dłużej nie mogę; śmierć leżysz pod śniegiem, niż pod pałkami. Boga Rodzico prowadź!“ I skoczył w fosę i krokiem szybkim, nieoglądając się za siebie, pobiegł w stronę poluśnią. A księżyc rozdarł na chwilę ołowiane chmury i pyztał twarzą sztych z jednego z milionów wyklekłych. — Szedł przycisnąwszy do ust obrazek święty Hanusin.

Po tygodniu, strażę rozesłane znalazły trupa zbiegłego z fortu żołnierza, siedział na wzgórku siny, sztywny, na pół zasypany śniegiem, śnać senność śmierci niespodziane go zlapała, twarz miała na południe zwróconą, usta rozchylone niby szepczące słowa modlitwy, oczy otwarte szeroko, szronem zasłane, a u rąk dwie duże łyżki zmarzłe, świecące jak brylanty; zastygła ręką przyciskała Matkę Boską Częstochowską do piersi.

Wykopano mu dół i pochowano w zmarzłej, północnej ziemi.

A w leśniczówce Hanka już nie czeka, bo wypłakane oczy i stęsknione serce poszły odpocząć snem wiecznym pod zieloną darnią, na mogilkach.

Jan Abdank.

Z Kielc donoszą, że z powodu zatwierdzenia działalności banku włościańskiego na Kongresówkę, pomiędzy włościanami gub. Kieleckiej rozpowszechniło się mniemanie, iż grunta dworskie będą ponownie darmo rozdawane. Najwięcej pod tym względem rozumują chłopcy małorolni uważający się zawsze za pokrzywdzonych pamiętnym ukazem o uwłaszczeniu.

Z Wołynia donoszą, że tameczne obywatelstwo ziemskie mocno jest zajęte projektem, opracowanym przez p. Wesolowskiego, a dążącym do podniesienia górnictwa na Wołyniu. Wschodnia połać Wołynia, mianowicie powiaty żytomierski, owrucki i nowogródzki, jakoteż część rowieńskiego, zasławskiego i staro-konstantynowskiego, mieści mnóstwo wszelakich rud i kopalń, które są teraz eksploatowane nieumiejętnie i bez odpowiednich kapitałów. Owóż projekt p. Wesolowskiego dąży do utworzenia kompanii akcyjnej, która by się zajęła systematyczną eksploatacją tych kopalń i otworzyła drogi zbytu dla wydobywanych produktów. W tym celu wypadnie zbudować nową koleją żelazną, przecinającą wspomniane okolice. Temi dniami odbył się w Żytomierzu zjazd obywateli ziemskich, na którym wybrano komisyję, mającą ułożyć statut nowego stowarzyszenia, a także uchwalono przedsięwzięcie odpowiednie kroki w celu uzyskania koncesji od rządu.

We wsi Siemidubę przeszło 110 kolonistów czeskich, a we wsi Nowiny przeszło 220 czeskich kolonistów na prawosławie. Akt przejścia odbył się dnia 14 bm. Razem ze zmianą religij, pozmienniali oni imiona i nazwiska, i tak np. Władysław Smetana przyjął imię i nazwisko Włodzimira Smetanowa, Marja Rauscher została Olgą Rauscher etc.

Z Poznania donoszą o nowym fakcie przesładowania nazwiska i religij, mianowicie: „Na Dąbrowskich Hubach pod Janowcem mieszka gospodarz nazwiskiem Krygier. Liczy on obecnie około 50 lat życia, z żoną, katoliczką i Polką z urodzenia ma coś ośmiu dzieci, z których najstarsze pełnoletnie być muszą, a wszystkie, jak inaczej spodziewać się nie można, są katolikami i Polakami. Krygier sam, który bodaj czy niemieckim włada językiem, gorliwym jest katolikiem, do kościoła parafialnego uczęszcza i do bractw w nim istniejących należy, mówią jednakowoż, że kiedyś miał być protestantem.

Owego Krygiera zapożywa tedy przed siebie komisarz obwodowy p. Kleinfeld z Łekna, dowodzi mu, że jest protestantem i Niemcem, wzywa go, ażeby wszystkie dzieci swoje w protestanckiej wychowywał religii, i grozi mu karą 150 marek, gdyby się wzbrał na rozkazowi temu zadość uczynić. Do tego poucza go, że nazwisko swoje fałszywie pisze. Jako Niemiec pisać się powinien „Krüger.“ Idąc na termin, nie spodziewał się biada, co go w Łeknie spotka. To też upadł na duchu i z bólem w sercu wracał do domu, dowiedziawszy się pierwszy raz w życiu, że ani dzieciom jego, ani jemu samemu nie wolno być katolikami i Polakami. Trudno prawie uwierzyć, iżby 50-letniego wolnego obywatela miała władza zmuszać do wyznawania religii, której zasad tenże znać nie chce, a dalej do wychowywania swych dzieci w tejże religii. Ale coż niemożliwego „im Reiche der Gottesfurcht und treuen Sitte“.

SPRAWY KRAJOWE i kronika prowincjonalna.

Zjazd Kółek rolniczych w Przemyslu (dokończenie). P. Świeżawski, lustrator agronomiczny kółek, mniema, że one nie powinny oglądać się na niczyją pomoc, ale iść o własnych siłach w harmonijnem współdziałaniu w każdej wiosce dworu szkoły i gminy.

P. Łoziński z Potoka podnosi, że najważniejszym zadaniem kółek jest pouczyć lud nasz o umiejętnem wykonywaniu własnej pracy, aby dawała mu większe niż dziś korzyści. Mówca nie widzi wielkich korzyści w lustracjach gospodarstw włościańskich, przeprowadzanych teraz bardzo rzadko, ale radby, aby one odbywały się często i sprawdzały, czy udzielone przez lustratorów rady i wskazówki zrozumiano i w praktyce wykonano. Na ten cel lepiejby przeznaczyć fundusze, używane dziś na subwencjonowanie bydła, gdyż te subwencje nie przynoszą rzetelnych pożytków. Jeżeli zaś i te fundusze nie starczą, wypada udać się do Rad powiatowych o subwencje.

P. Gniewosz sprzeciwia się żądaniu ciągłych subwencji dla Kółek, twierdząc, że Bóg dał człowiekowi wolę na to, by już użył do własnego podniesienia się. Mówca chwali powiat krośnieński, gdzie mieszkańcy trudnią się dawniej furmankami w odległe strony, jak do Tryjestu, Berlina i Gdańska, dużo widzieli i dużo się nauczyli i to zużytkowali u siebie. Widać też w Krośnieńskim ład, czystość, porządek w chatach i koło nich, zamilowanie w pracy i oszczędności, nie ma tam pijaków, a są za to liczne gospody chrześcijańskie, a przy nich czytelnie. W wielu wsiach spotkać można kasy oszczędności i sklepiki wiejskie — co wszystko wpływa na innych mieszkańców dodatnio. Stawia za przykład obecnego na posiedzeniu tamtejszego włościanina Szubę z Suchodółów, który nie mogąc oprzeć się biedzie, wyemigrował do Ameryki (tu się mowa zastrzega, że nie w celu zachęcania fakt ten przytacza), a gdy po kilku latach przypatrzył się tamtejszej pracy i wrócił, pierwszą rzeczą jego było syna oddać do szkoły rolniczej, wskutek czego syn ten jest dzisiaj wzorem dla wszystkich.

Mówca kończy tem, że tylko w niedostatecznym rozwoju Kółek leży właściwy powód, że nie znajdując one należyciego poparcia u władz i duchowieństwa, a że jeno gorliwsze zajęcie się losem Kółek przez zarząd ich główny może zdziałać, że wejdą one w życie, a przestaną figurować jak teraz tylko na papierze.

Prezes Augustynowicz w odpowiedzi panom Łozińskiemu i Gniewoszowi staje w obronie Kółek, dowodząc, że czynią one co wedle możliwości czynić mogą. Odpiera zarzut, jakoby zarząd główny nie wiedział co się dzieje w Kółkach. Jeśli zaś są w działaniu zarządu jakie błędy, to przyczyny ich nie należy szukać w złej woli lub opieszałości członków, ale w ułomności natury ludzkiej.

Po wysłuchaniu jeszcze kilku przemówień zam-

knęto dyskusję i przyjęto sprawozdanie do wiadomości.

Wypuk prawa propinacyjnego. „Pol. Corr.“ donosi, iż rząd zakomunikował już galicyjskiemu Wydziałowi krajowemu główny zarząd przedłożenia rządowego ostatecznem wykupnie propinacyi, jakie na najbliższej sesji sejmiku galicyjskiego ma być wniesionem, rozpoczynając równocześnie odpowiednie rokowania z wymienionym Wydziałem. Według przedłożenia dwulecie trwania prawa propinacyjnego objąć zarząd wszystkich odnosnych dochodów i spłacić uprawnionym ich prawo obligacyami, których oprocentowanie ma być równem teraźniejszemu dochodowi propinacyjnemu. Umożnienie obligacyi przez losowanie musi nastąpić do końca r. 1910. Przyznane ustawą krajową właścicielom propinacyi prawo realne utrzymywania jednego szynku zgaśnie zupełnie r. 1910.

KRONIKA.

JE. ksiądz biskup Dunajewski powrócił z wizyty dycecejalnej powiatu bocheńskiego.

W sprawie kolonii wakacyjnych otrzymujemy następującą odezwę:

„Po trzechletniem u nas istnieniu kolonii wakacyjnych, uwiecznionem świetnem wynikiem pod względem sanitarnym, nie potrzeba zdaje się zaznaczać ogółu z tą tak pożyteczną instytucją. Pożytek jej, uznany w licznych miastach zagranicznych i polskich, w których kolonie wakacyjne szersze niż u nas przybrały rozmiary, jak również nader pomyślne wyniki, już u nas otrzymane, skłaniają Komitet Towarzystwa kolonii wakacyjnych w Krakowie do odezwania się do ofiarności publicznej.

Dotychczas pozwalały fundusze wysłać corocznie tylko 40 dzieci w dwu partach po 20 na 4 tygodnie, liczba to, w porównaniu z liczbą potrzebujących i ucześniejących do szkół krakowskich, bardzo mała. Chociaż zatem często w ostatnich czasach zachodziła potrzeba odwołania się do sere litosiowych, Komitet Towarzystwa kolonii wakacyjnych nie waha się uczynić tego zwracając uwagę, że Towarzystwo to w dwójki sposób przychodzi ubogiej ludności z pomocą: wysyłając na własny koszt dzieci ubogich rodziców, używa tym ostatnim przez 4 tygodnie ciężaru utrzymywania dzieci a powtórę wysyłając na wieś dzieci słabowite, których zdrowie w ciągu roku szkolnego podkopane zostało i umieszczając je wśród warunków higienicznych, nie wątpliwie ułatwia powrót ich do czystości, daje podwalinę, aby późniejsze generacje były zdrowsze, silniejsze, oporniejsze na wpływy chorobotwórcze. I moralna też stroa odnosi przez pobyt w kolonijach korzyści, dzieci bowiem zostają tam ciągle pod wytrawnym pedagogicznym kierunkiem, co, mimo krótkości czasu, nie wątpliwie przyczynia się do wykorzenienia bądź nauki bądź przykładem wad, które uchodzą uwagi rodziców zajętych troską o chleb powszedni.

Trudno też zaprzeczyć i pewnemu cywilizacyjnemu wpływowi kolonii na ogół ludności ubogiej. Dzieci przyzwyczajone w kolonijach do porządku, czystości, regularnego trybu życia niezawodnie opowiadają o tem za powrotem rodzicom i drogą tą dochodzi do świadomości ogółu wiele zdrowych zasad.

Obok tych korzyści wypada jeszcze zwrócić uwagę na to, jak wielką radość sprawiają dzieciom wysyłając je do kolonii, dzieciom, które nieraz już w młodym wieku walczyć muszą z niedostatkami i przeciwnościami, a które może i w przyszłości czekają koleje losu. Kto raz był obecnym przy wyborze dzieci do kolonii, kto widział radość przyjeżdżających, a smutek tych, którym Komitet li dla braku funduszy zmuszonemu był przyjęcia odmówić, lub kto widział jak powracających za minioniem chwilami, którego nawet myśl o powrocie do rodziców i widok ich na dworcu nieraz nie przytłumia; kto wie o prośbach dzieci, aby je na drugi miesiąc w kolonijach pozostawić, — ten niewątpliwie zapagnie przyczynić się do uszczęśliwienia młodego pokolenia i nie zostanie głuchym na prośbę, którą Komitet Towarzystwa niniejszem do publiczności znosi, aby przystępowaniem do Towarzystwa (składka roczna członka wynosi 2 złr.) lub jednorazowem ofiarą przychodziła w pomoc Komitetowi. Czas wakacji nadchodzi, każdy myśli o wyjeździe z miasta, o rozrywce swych dzieci, niech też pomyśli o ubogich i ich działkach, a mając na uwadze wspomniane korzyści choćby skromną ofiarą przyczyni się do umożliwienia pobytu na wsi przynajmniej części dzieci ubogich.

W nadziei, iż odezwa ta znajdzie silny ogłos w serech miłośniwych, donosimy, że zgłoszenia na członków i składki przyjmują podpisani oraz administracye pism codziennych krakowskich.

Dr. K. Grabowski,
Sekretarz Komitetu Tow. kol. wak.

Edward Wojnarowicz,
Prezes Towarzystwa kol. wak.

W myśl rozporządzenia ministra oświaty ferye Uniwersyteckie rozpoczyna się 22 lipca.

Biblioteka prawnicza uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymała zezwolenie Namiestnictwa na miannowania członków honorowych.

Zmarli ś. p. Ferdynand Lehr uczeń V. kl. c. k. wyższej szkoły realnej, zmarł wczoraj, przeżywszy lat 15.

Nabożeństwo. Starostwo rozesało zaproszenia do wszystkich władz, celem wzięcia udziału w nabożeństwie za cesarza Ferdynanda. Nabożeństwo odprawionem zostanie w katedrze na Zamku dnia 28 bm.

Antygon. Podczas uroczystości jubileuszowej gimn. św. Anny wykonany będzie utwór ten przez uczniów tego zakładu. W tych dniach rozpoczęły się próby pod światłem kierownictwem prof. Czubka. Młodzieńcy deklamatorzy biorą się do pracy, z zapalem, co jest najlepszą ręką powodzi.

Prof. Czyski Czesław uprasza nas o zamieszczenie następującego pisma:

Wielmożny Panie!

Otrzymałem od dr. J. Gerarda pozwolenie przedłożenia jego najnowszego dzieła, budzącego powszechne zainteresowanie w kręgach lekarzy. „Nouvelles

causes de stérilité dans les deux sexes — i Fecondation artificielle comme moyen ultime de traitement.“

Dzieło obejmujące około 30 arkuszy druku zaopatrzone 200 ilustracyami — opuszczać będzie prasę zeszytami miesięcznymi. Całość będzie ukończona w grudniu b. r.

Redakcyę pism polskich są proszone o powtórzenie tego uwiadomienia.

Gmina Płaszów oraz właściciel Bierzanowa p. Czech wniósł podanie do magistratu krakowskiego proponujące nabycie od gminy m. Krakowa kilkudziesięciu morgów gruntu, o który od dawna toczy się spór między temi gminami.

Czy tak być powinno? Mieszkańcy ulic św. Gertrudy i św. Sebastjana przesyłają pod naszym adresem zażalenia z powodu nader częstych „koncertów“ jakie mają w nocy miejsce w kilku szyneczkach, położonych po obu rogach powyżej wymienionych ulic. Dźwięki „kapeli“ przy obojętnych płasach i głośnie śpiewach przeciągają się do późnej godziny, piosenkę sen z powiek żadnych nocnego spokoju mieszkańców. Możeby nasza policja zechciała przekonać pp. właścicieli „szyneczek“, że podobne zabawy winny się wcześniej kończyć.

P. St. Ptaszycki archiwista i profesor archeologii w Petersburgu bawi w naszym mieście.

Hr. Kazimierz Badiński bawi w Krakowie.

Popis publiczny uczniów i uczennic konserwatorium krakowskiego pod artystycznym kierunkiem dyr. Wł. Żeleńskiego odbędzie się jutro w sali Towarzystwa ubezpieczeń o godz. 4 po południu. Na uroczajony program popisu składają się utwory Beethovena, Chopina, Donizettiego, Bacha, Szumana, Mendelssohna, Żeleńskiego i wielu innych kompozytorów.

W parku krakowskim odbędzie się w piątek dn. 29 bm. ostatni w tym sezonie koncert chóru akademickiego ze współudziałem orkiestry pułku 57 i 13. Na uroczajony program śpiewów chóranych składają się utwory jedynie polskich kompozytorów jak Moniuszki, Chopina, Żeleńskiego i Noskowskiego.

Magistrat krakowski ogłosił obwieszczenie c. k. Ministerstwa dnia 3 kwietnia r. b. wydane, w sprawie wykonania ustawy z d. 21 grudnia 1887 r. o zabezpieczeniu robotników w przedsiębiorstwach przemysłowych, mocą którego przedsiębiorcy przemysłowi uwiadomili mają najpóźniej do dnia 1 lipca 1888 r. władzę administracyjną pierwszej instancyi w Krakowie o wszystkich przedsiębiorstwach, które według paragrafu 1. i 2. powołanej ustawy ubezpieczeniu podlegają.

Magistrat przypomina również przedsiębiorcom przemysłowym, których robotnicy ubezpieczeniu podlegają powyżej zaznaczone obwieszczenie, wzywając ich, aby najdalej do dnia 1 lipca 1888 pod rygorem grzywny do 100 złr., względnie kary aresztu do dni 14 przepisane uwiadomienie w III Wydziale Magistratu złożyć zechcieli. W tym celu doręczy Magistrat przedsiębiorcom formularze w 4 egzemplarzach każdemu, wraz z egzemplarzem objaśnienia. Każdy z pp. przedsiębiorców wypełnić ma wszystkie cztery egzemplarze i takowe złożyć w Magistracie, a ci pp. którym z jakichkolwiek powodów formularze doręczone nie zostały winni się zgłosić po nie do III Wydziału Magistratu w godzinach urzędowych; celem usunięcia wątpliwości w tej sprawie nasunąć się mogących, wymienić Magistrat w obwieszczeniu swem z dnia 11 bm. te przedsiębiorstwa przemysłowe, których się ono tyczy.

Nieludzkość. W poniedziałek o godz. 12 w południe czterech ludzi od strazy ogniowej odwoziło żonę szewca Banacha z ulicy św. Anny do domu obłąkanych. Była to scena smutna i wzburzająca litosć. Trzech strażaków pochwyliło w swe silne dłonie nieszczęśliwą furatkę, która z bólu i obłąkania poczęła przeraźliwie krzyczeć i płakać. Ciągając ją przez sień, wrzucili ją przemocą do wozu strażackiego, który oczekiwał przed domem. Wóz wysłany w środku słońca przeznaczony jest wyłącznie do przewożenia ludzi, którzy utracili przypadkiem życie przy robocie.

Cała ta scena wykonywana była z takim barbarzyństwem i nieludzkością, że miomownie przychodzi na myśl pytanie, gdzie i czy jest ochrona ludzi przed ludźmi.

Istnieje towarzystwo ochrony zwierząt, które nie pozwala wiązać kurcząt za nogi, poleca urządzić miękkie wysięki na targach dla tychże, ale niema towarzystwa, któreby ochraniało od dręczenia ludzi, których już sama natura srodze unieszczęśliwiła.

Obywatelstwo. P. Januara Władysława Zniekiewicz, nauczycielka przy szkole żeńskiej na Podzamczu dotychczas poddana rosyjska wykonała w dniu wczorajszym w Prezydium Magistratu przysięgę jako obywatelka austriacka.

W Muzeum techniczno-przemysłowem otwartą jest od jutra d. 27 b. m. wystawa prac uczennic Wyższego Zakładu naukowego dla kobiet, z dziedziny rysunku, malarstwa i modelowania. Wystawę można zwiedzać do 30 b. m. włącznie od godziny 10 rana do 5 po południu.

Zuckertort, sławny gracz w szachy, wydawca pisma dla szachistów w Londynie, dostał we wtorek w wieczór dnia 19 t. m. apopleksyj pod czas gry, stracił przytomność i zaraz na drugi dzień z rana umarł.

Dzikie obyczaje studentów niemieckich. W Freiburgu w B., księżycy kurator uniwersytetu Muth, kłopot się już od dwóch tygodni, jakby załatwić następującą sprawę: Jednego wieczora siedział sobie Francuz z żoną swoją przy stole w poczekalni pierwszej klasy na dworcu kolejowym i kazał dać chłodzących napojów. Niezadługo weszło kilku dobrze już podchmielezonych akademików, członków stowarzyszenia „Hasso-Borusia“ i usiedli sobie na drugim rogu tego samego stołu. Potem schodzili się kolejni i razem z nimi zasiadali. Chcąc się pozbyć Francuzów i zająć jeszcze ich miejsce, robili im rozmaite przykrości, najprzód przesyłali ich dzikiem spojrzeniem. Gdy to nieskutkowało, poprzysuwali krzesła swoje do Francuza i jego żony tak, że ci siedzieli jak w kleszczach, nareszcie wrzeszcza: „kapelus zjdź! po niemiecki mów!“ Francuz nieustuchwał wtedy zrzuceno mu kapelus z głowy dwa razy; trącano się z nim ironicznie i krzyczano „prosi!“ Na ostatku położy się piwo na kapeluszu i suknie małżonki; żona ze strachu płakała. Restauratorowi udało się rozsądkiem pośrednictwem nie dopuścić do większych burd. Potem Francuz opuścił

sale, powiedziawszy: Est-ce que c'est la la politesse allemande. Ponieważ żona zasłabła nie mogła się udać w dalszą podróż i musiała zostać z mężem w mieście.

Liczna publiczność przypatrywała się tym dzielnym wybrakom cywilizowanej młodzieży, wprawdzie z oburzeniem — ale tylko przypatrywała się.

Świat zwierzęcy w morzu. Jak głęboko w morzu żyją zwierzęta, były zdania uczonych podzielone. Agassiz twierdził, że zwierzęta w morzu przebywają tylko na jego powierzchni, nie bardzo głęboko. Häckel zaś głosił, że znalazł zwierzęta na samym dnie morskim. Otóż teraz wynalazł Petersen, inżynier niemiecki, który się sama otwiera i zamyka. Taką sieć wpuszcili on i profesor królewicki Chun do morza Śródziemnego ośm mil morskich od wysp zwanych „Ponza“, a gdy ją wydobyli z głębi 1.300 metrów, znaleźli w niej najrozmaitsze zwierzęta, jakich na powierzchni morskiej widzieć nie można. Uczni ci przychodzą do tego także przekonania, że w innej warstwie wód morskich inne są zwierzęta. Sądzą oni jeszcze, że tak samo będzie w Oceanie. Sieć tę zanurzyć można aż do 1.400 metrów głębokości.

O. Józef Greuter. W Innsbrucku — starej stolicy Tyrolu — zmarł w 71-ym roku życia dzielny weteran austriackiego parlamentaryzmu, ks. Józef Greuter, osobistość tak niepospolicie typowa i głośna, że zgonu jej przemilczeć niepodobna.

Wykończony w sobie i w ostre kryształki wyrzeźbiony ten indywidualizm, nie posuwał się nigdy do wyłączenia z racji bytu i z pod uznania innych indywidualizmów. Gorliwy katolik zachowawca i zacięty wróg fałszywego liberalizmu przykrojonego na wiedeńską modę, nie stawał nigdy na poprzek drogi pochodu postępowych idei i popierał je, gdy wolno było do doktrynerskich utopii. Z krwi i ducha Niemiec, stawał zawsze po stronie praw narodowości, składających habsburską monarchję, czechowie zaś i słoweńcy w osobie jego znajdowali od najdawniejszych czasów silnego i gorliwego sojusznika. Ostra jak damasceńska serpenetyna jego dyalektyka, przecinała jednym zamachem bardzo wiele kwestji zasadniczych, ale nie raniła nigdy osób, najdawniejsze bowiem słowo Greutera przyparowane było wytwornym dowcipem, a najboleśniejsze cięcie padało w błyskach jowialnego uśmiechu — bez gniewu i żółci. W niewzruszonej błędne wywoły przeciwnika krytyce, był on zawsze pełnym talentu i humoru dyagnostą i anatomem, ale nigdy talentem.

Żył nad trumną jego szczery żal i uznanie jednocząc wszystkie stronnictwa, a srodze przezeń przez lat tyle biczowani centraliści oddają mu należne honory.

S. p. Greuter był stronnictwa swego ryocerem ale nie szowinistą, był wzorowym typem parlamentarnego szermierza ale nie warchola...

„I ja przecież jestem Niemcem i austriakiem — powiedział Greuter z uśmiechem, gdy mu centralistyczna lewica zarzucała brak patriotyzmu... „A gdybyście mnie nawet rozłupali od głowy do pięty, przekonałbyście się, że cały jestem wypokostowany czarno-żółtemi przekonaniem...“ Pomimo tego był Greuter federalistą, nie uznawał praw niemieckiego żywiołu dla hegemonji; dążył do równoprawienia narodowości, ciał na sztuki przeciwników, gdy zaś nie pomagały argumenty, opuszczał salę sejmowych posiedzeń na czele czechów, moralistów i słoweńców.

Niemiecy hegemoni zarzucał mu, że jedynym motywem walki, którą prowadził z niemi Greuter, był jego katolicyzm. Zapewne, gdy Greuter opierał się mocno i skutecznie forsowanej ich bezwzględności, którą ze złoczystych przedmiotów giełdowych gryderów przełanczono chętno do ludowej szkoły nawet i oddadł ją pod ster wiedeńskich frycyków, to stał w tym wypadku na stanowisku wyznaniowym. Gdy jednak wspólnie z biskupem Linco, Józefem Rüdigerem, stanął w przeciwnieństwie do wiedeńskiego arcybiskupa — kardynała Rauschera, to czynił to już nie w religijnym, ale politycznym interesie.

Rauscher i inni duchowni, zgodnie z centralistami, obawiali się narodowego różnoprawnienia i samodzielnego rozwoju słowiańskich narodów w Austrii — upatrzyli w ten zgubę państwa. Greuter i Rüdiger natomiast rozumieli, że w oczyszczonej ze starej politycznej rdzy Austrii federalizm górę wziąć musi, w innym więc poszli kierunku. Czas pokazał, który z nich był lepszy i który w końcu zupełnie zwycięstwo odniósł.

Jakie uczucia żywił Greuter dla Polski, świadczy następujący podany przez „Czas“ napis, jaki zmarły położył na fotografii przeznaczonej dla jednego z kapłanów polskich: Credo iustitiam Dei, ergo credo resurrectionem Poloniae.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady

z dnia 26 czerwca br.

Nie chcąc obarczać sprawozdania balastem spraw drobniejszych pomijamy je, notując tylko mogące szerzej obchodzić ogół. Po odczytaniu pism do Rady, odesłanych do sekyi właściwych, prezydent zakomunikował urzędowy list pana hr. Przedzieckiego w sprawie pomnika Mickiewicza, oświadczając, iż nad miejscem nie dyskutowano wcale. Naturalnie wszelkie dalsze interpelacje muszą być odłożone do czasu.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego po wzięto kilka uchwał, uznawczych ich ważność i nagłość. Uchwalono tedy uwzględnić podania wniesione przez uczennice kursów uzupełniających o uwolnienia od opłaty szkolnej w kwocie 10 złr. za półrocze obecne. Od całej opłaty zwolnić może pełna Rada, co też na wniosek referenta r. m. Chylińskiego jednomyślnie uczyniła. Na wniosek zaś r. m. dra Jakubowskiego upoważniła Rada sekyę IV. do czynienia nadal kroku tego bez odwoływania się do pełnej Rady.

Postanowiono dalej jednomyślnie, aby udzielić komitetowi, urządzającemu uroczystości jubileuszową gimn. św. Anny subwenyę 300 złr.

Dziennik rozporządzeń od lat kilku był w nadzwyczajnym nieporządku z powodu obciążenia go nie-

potrzebnymi artykułami. W swoim czasie zamieściliśmy wnioski referowane przez Dr. Jakubowskiego. Otóż w wnioskach tych zaszyte te zmiany, iż zamiast proponowanego zamieszczenia tylko uchwał Rady oraz wyborów, drukowane także będą wszelkie interpelacje, odpowiedzi na takowe i wnioski członków. Dziennik wychodzić będzie in quarto w pierwszych dziesięciu dniach każdego miesiąca. Dziennik otrzymywać będą bezpłatnie wszyscy właściciele domów. Inne punkta pozostawiono bez zmiany. Prócz tego powzięto uchwałę, śaby sprawozdania, których druku lub autografowania wymaga regulamin — były w tej formie członkom Rady doręczane wraz z porządkiem dziennym posiedzenia. Do zreformowania w ten sposób wniosków przyczynili się bądź przemówieniami, bądź wnioskami pp. r. m. Rzewuski, Dr. Zoll, wiceprezydent Friedlein, Dr. Pieniężek, Paszkowski, Romanowicz, Rosenblatt, Muczkowski, Kohn, oraz sprawozdawca Dr. Jakubowski. Posiedzenie jawne zakończono o godz. 7³⁰, poczem nastąpiło tajne przy drzwiach zamkniętych.

NADEŚLANE.

Podgórze. — Z Rady miasta.

Miasto Podgórze w ostatnich latach znacznie się podniosło, a każdy bezstronnie rzecz oceniający przyznać musi, że rozwój miasta i korzystne stosunki gminy względnie obecnemu burmistrzowi Wmu Floryanowi Nowackiemu zawdzięczyć należy. Niezmordowaną pracą i wytrwałością, rzetelną i sumienną starannością o dobro miasta położył on niepospolite zasługi, bo jego to zabiegom i nieskazitelności charakteru udało się bardzo wiele ulepszeń pod względem humanitarnym i sanitarnym w gminie wprowadzić, a obok tego i dochody miasta bez nakładania ciężarów na mieszkańców znacznie podnieść. — Zasługi Wgo Floryana Nowackiego uznawała też każdorazowa rada miasta, wybierając go kilkakrotnie na urząd burmistrza. — W ostatnich dopiero miesiącach mniej znane osobistości, w Podgórzu zamieszkałe, rzucili się nie wiadomo dla jakich przyczyn przeciw działalności burmistrza Wgo Floryana Nowackiego i zasyłały mnóstwem zmyślonych skarg Wydział krajowy we Lwowie, a nie czekając ostatecznej decyzji Wysokiego Namiestnictwa najrozmaitsze rozlewając wieści, ubliżające godności każdego pocciwego człowieka, — a nadto głosząc po dziennikach, że złemu gospodarstwu burmistrza zaradzą przez usunięcie go z urzędu, co już zadeptydowanym być ma. — Ile na tej pogłosce prawdy, dzisiaj przesądzić trudno, w prawdziwość jednak tej pogłoski wątpićby należało, jeżeli się rozważy, że w skutek skarg przez Wydział krajowy do zbadania sprawy zesłany referent przed kilku wybitnymi w mieście osobami przed odjazdem z Podgórza wyraźnie oświadczył, że znalazł wszystko w porządku i dodał, że takiego burmistrza każdej gminie życzyć należy. — Rada miasta Podgórza podziela to zdanie p. referenta Wydziału krajowego i dla tego prawdą jest, że Wysockie Władze należyte rzecz zbadają i nie dopuszczą do tego, aby bezasadne skargi kilku osób do rady gminnej nie należały — istotną szkodę miastu spowodować mogły. — Ze się jednak dzieją rzeczy, których się najmniej spodziewano, przeto Rada miasta Podgórza chce dać wyraz uznania burmistrzowi Wmu Floryanowi Nowackiemu, odbyła podczas jego nieobecności w dniu 14 czerwca 1888 r. posiedzenie pod przewodnictwem zastępcy burmistrza Wgo Serkowskiego, na którym wszyscy obecni radni jednomyślnie następującą powzięli uchwałę:

„Rada gminna uchwała adres do Wysokiego Prezydium c. k. Namiestnictwa w prośbie: „Wysokie Namiestnictwo raczy tak czynnego, niezmordowanego sprawami miasta zajmującego się, nieposzlakowanego charakteru pana Floryana Nowackiego na stanowisku Burmistrza pozostawić, a przed stanowczym wydaniem o rozważeniu w sprawie przeprowadzonego przeciw niemu dochodzenia przez Wydział krajowy, sprawę tę jak najlaskawiej bliżej rozpatrzyć, a w razie danym raz jeszcze przez wysłanie komisji mieszannej tak Wydziału krajowego, jako też Wysokiego c. k. Namiestnictwa łaskawie przeprowadzić poleci, albowiem wedle przekonania Rady gminnej, oprócz zarzutu w zakresie nieformalności biurkowych, — złej gospodarki majątkiem gminnym zarzucić nie można, owszem za staraniem Jego, ocywisty rozwój miasta i wzrost w dochodach niewątpliwie nastąpił. Usunięcie więc Jego z urzędu Naczelnika gminy zdaniem naszym niechybnie byłoby ze szkodą miasta, — a to tem więcej, że w toku będącego projektu i starania, jako uzyskanie 8 klasowego gimnazjum, budowa koszar stałych dla wojska itp. — przez usunięcie teraźniejszego Burmistrza z urzędu, przerwane na dokończeniu, trudnoby było przyszłemu i nieobznajomionemu jeszcze ze sprawami Naczelnikowi bez znacznej straty czasu doprowadzić do skutku. Wreszcie Rada gminna postanawia, że co do dobrego i korzystnego a umiejętnego kierowania sprawami gminnymi solidaryzując się pod tym względem z burmistrzem p. Nowackim Floryanem, na wypadek zadeptydowania usuniecia Go z urzędu burmistrza, podpisani członkowie Rady równocześnie składają swoje mandaty. Za burmistrza Serkowski mp., Rehman asesor mp., ks. Serszen radny mp., Fr. Grzybycz asesor mp., Fr. Maryewski radny mp., Izaak Schenker radny mp., Samson Haber radny mp., M. Rittmann radny mp., Wacław Adamski notaryusz i radny mp., Götzl Rakower radny mp., Jan Cichoński radny mp., Wojciech Bednarski radny mp., Wiktor Ferber radny mp., Leon Schornstein radny mp., Antoni dr. Krudowski radny mp., Józef Liban radny mp., M. Stahl radny mp., Józef Stein radny mp.“

Jakakolwiek zapadnie decyzja Wysokiego Namiestnictwa, przytoczona tu powyżej uchwała rady gminnej w Podgórzu pozostanie stałym świadectwem działalności i charakteru burmistrza Wgo Floryana Nowackiego, — a poważny głos rady miasta wystarczyć powinien każdemu zdrowo myślącemu, aby zwinieć pokątnie podnoszone głosy, które gdyby nawet dla nie należytego zbadania i wyjaśnienia sprawy ukryty cel odniosły, przeczając zacności osoby Wgo Floryana Nowackiego uszczuplić nie zdołają.

Tyle w krótkości podajemy w tym celu — aby szanowni czytelnicy mogli się dowiedzieć, jak sprawy

Wgo Floryana Nowackiego jako burmistrza ocenia Rada — a jak ludzie o dobro miasta obojętni.

Podgórze dnia 22 czerwca 1888 r.
Wiktor Ferber, Cichoński Jan, W. Markwieziński radni, Gustaw Baruch asesor.

Przegląd polityczny.

Podana powyżej mowa tronowa nowego cesarza różni się znacznie od wszystkich elaboratów nieboszczyka cesarza Fryderyka. Nienapróżno poprzedził ją komentarz Bismarka w formie przemówienia kancelerskiego w Radzie związkowej: w obu tych głosach — tronowym i kancelerskim czuć jakby radość ze zwrotu do przeszłości, którą był na krótki czas wstrzymał cesarz Fryderyk. Cesarz Wilhelm nie mógł jako syn nie złożyć hołdu pamięci ojca, ale wzrok jego częściej jeszcze skierowuje się ku pamięci dziada i w polityce jego, a zwłaszcza lat dawniejszych szuka dla siebie wskazówek. „Idée fixe“ przebiega się też w ustępie o reformach społecznych. Pozyskanie tą drogą klas robotczych nie uważa nowy cesarz za zbyt ważne w obec niedawnego liberalizmu ojca.

A najbardziej oryginalnym jest ustęp o przyjaznych stosunkach z Rosyą, który dał powód niektórym dziennikom do puseczenia w świat przedwczesnej pogłoski o odnowieniu trójcesarskiego przymierza.

Z posiedzenia komisji budżetowej Delegacji austriackiej podnosimy przemowy dwóch członków, tembardziej, że mówiono o sprawie obchodzącej kraj nasz. Delegat Poklukar referował o tytule „c. k. a. d. e. l. u. m. e. c. k. y“ podnosi, iż fakt ciągłego zmniejszania się dochodów z cel został przewidziany przez jego przyjaciół politycznych. Ubytek ten dowozie kawy jest właśnie następstwem wysokiego cła, a ubytek ten uwidoczni się dopiero teraz, gdy ceny kawy, skutkiem lichych sprzętów podnoszą się znacząco. Obok zmniejszania się konsumpcji należy wziąć także na uwagę przemysłnictwo, które wzmagą się zazwyczaj w tym stosunku, w jakim bywa podwyższonem cło, na tea lub ów artykuł. Godnem uwagi i ubolewania jest także ubytek dochodu z cel od petroleumu.

Del. Mattusz, odpowiadając na wywody poprzedniego mówcy, zaznacza uwagę, iż kompetentne ciała prawodawcze w tym głównie celu przedsięwzięły rewizję taryfy cłowej, aby przysporzyć Państwu większych dochodów, a rezultaty ztąd odpowiadały oczekiwaniom. Chwilowy ubytek w dochodach nie ma znaczenia, albowiem na ten ubytek oddziaływają ogólne stosunki ekonomiczne, które z czasem się zmieniają. Ze podwyższenie cła od kawy będzie poniekąd zachętą do przemysłnictwa — to powszechnie przewidziano, to przewidział i liczył się z tem także Rząd. O ile jednakże oddziaływa ono na ubytek w cłach, tego nie da się z pewnością oznaczyć cyframi. Co się tyczy cła od petroleumu, to miało tu na względzie przeważnie interesu przemysłu swojskiego, a faktem jest, iż od czasu zaprowadzenia tego cła, produkcyja i rafineryja w kraju, przedewszystkiem zaś w Galicyi, znacznie się podniosły, — tak, iż koniisja budżetowa widziała się zniewolona z własnej inicjatywy podwyższyć z tej galęzi przemysłu sumę dodatku dochodowego.

Po krótkiej replice dep. Chlumeckiego, który windykował dla swego stronnictwa, zasługę zwłaszcza w wzmocnieniu galicyjskiego przemysłu naftowego, przyjęto bez zmiany tytuł „c. k. a. d. e. l. u. m. e. c. k. y“ i przystąpiono do obrad nad kredytem okupacyjnym.

Hrabia Zedlitz-Trütschler, nadprezydent w Poznaniu, jak donoszą powszechnie odmówił przyjęcia teki po Puttkamerze. Zaś „Gazeta kolońska“ twierdził przeciwnie, że hr. Zedlitz wkrótce obejmie tę posadę. Organ ultra zachowawczy, „Neue preussische Zeitung“, w nieprzychylny sposób gardlując za przywróceniem Puttkamera z zasady, że niemożna dozwolnić na przypuszczenie, iż pruski minister usunęty został od władzy za nadużycie takowej. Wszelako w Berlinie wątpią, ażeby Puttkamer przywróconemu został. Byłoby to zbyt jawnem lokowaniem woli i postanowień złożonego zaledwie do grobu cesarza Fryderyka.

Nowy zdemokratyzowany gabinet p. Sagasty, jedynego człowieka, który dziś w Hiszpanii może być przez czas dłuższy prezesem ministrów, ma trzech nowych ministrów, a czterech nowo obsadzonych wydziałów ministeryalnych. P. Vega de Armijo, nowy minister spraw zagranicznych, jest może osobistością najbardziej interesującą z powodu wielkich sympatyj dla Niemców, z którymi gotów był nawet związać się podczas podróży Alfonsa XII do Berlina i na rewie jesiennej prowincjonalne w r. 1883. Oskarżenia były zbyt dla ministra zaszczytne: umów żadnych nie zawarło i nawet zawrzeć ich nie chciało. Po oym r. 1883, który zjednał Alfonsowi XII kocią muzykę w Paryżu za tytuł „Ułana pruskiego“ u Francuzów, wybuchnął spór o Karoliny, odbyły się owe krzyczące manifestacje przeciwko hr. Solmsowi, posłowi niemieckiemu — i zgola nie było najmniejszych symptomatów przyjaźni lub przymierza. Dopiero w roku zeszłym za rządu Sagasty zaczęły obiegać wieści o przystąpieniu Hiszpanii do ligi.

Przekonania p. Vagi o konieczności uczepienia się Niemiec nie uległy podobno zmianie, i jeżeliby potrzebowało węgły ściślejsze zacieśnić — nowy minister byłby dobrym do tej czynności. W każdym razie Francuzi patrzą na niego z podębą.

Własne Telegramy Kurjera.

Wiedeń 26 czerwca. Ustawa o udzielaniu religii w szkołach ludowych i średnich została ogłoszoną w „Wiener Zeitung“.

Paryż 26 czerwca. Dzienniki zaznaczają pokojowy ton cesarza Wilhelma zwracając szczególną uwagę na ustęp o Rosyi i na milczenie o Francyi. W ogóle podnoszą, że zmiana w polityce nie nastąpi, gdyż Bismark wciąż jest wyrocznią w sprawach pokoju.

London 26 czerwca. Morley postawił dziś w Izbie zapowiedziany wniosek w sprawie irlandzkiej. Głosowanie nad nim odbędzie się jutro.

Wszystkie dzienniki uważają mowę cesarza Wilhelma za pokojową.

Kotar 26 czerwca. Na granicy Dalmacyi powitał arcyksięcia Rudolfa namiestnik. W przejeździe przez Krywoszy witano gościa salwami z dział. W Risano wsiadł następca tronu z arcyksięciem Ottonem na okręt, mający go zawieść do Kotaru.

Berlin 26 czerwca. Jenerał Papé udał się do Petersburga z listem, po rosyjsku pisanym przez cesarza do cara.

Berlin 26 czerwca. Zamierzonej wizycie cara w Berlinie zaprzecza „Kreuzzeitung“.

Poznań 26 czerwca. Adres koła polskiego do cesarza nie przyszedł do skutku, ponieważ oświadczone, iż nie będzie przyjętym.

Budapeszt 26 czerwca. Po wyjaśnieniach ministra wojny i komendanta marynarki komisja budżetowa delegacji austriackiej przyjęła jednogłośnie kredyt 47 milionowy. Postawiony wczoraj wniosek przez Hanowera aby żądano kredytów ryczałtowych tylko na nowe nieprzewidziane wydatki a natomiast aby w budżet zwyczajny a względnie nadzwyczajny wstawiano wydatki dotyczące się powiększenia stanu wojska, powiększenia materiału wojennego tudzież wydatki na kończenie rozpoczętych i uchwalonych robót — został odrzucony.

Chicago 26 czerwca. Republikanie stawiają Hurrisona na kandydata do prezydentury.

London 26 czerwca. Times zapowiada spotkanie się cesarza rosyjskiego z niemieckim na terytorium rosyjskiem.

Budapeszt 26 czerwca. Jenerał Waldersee po uroczystej notyfikacji u cesarza był na audyencji u arcyksięcia Józefa i złożył wizyty Tiszy, Fejervaremu i Pejecsevicsovi.

Bruksella 26 czerwca. Mahdi wystąpił zbrojnie przeciw Stanleyowi.

Berlin 27 czerwca. Parlament niemiecki, uchwalivszy bez debaty przedłożony przez prezydym projekt adresu do Wilhelma II. został odczytany. Adres wyraża żalność z powodu zgonu Fryderyka III, oraz gotowość popierania cesarza; nie zawiera jednak wzmianki ani o orędiu z r. 1881, ani o ustawie przeciw socyalistom. Bismarck obecny był przy uchwaleniu adresu, głosu jednak nie zabierał. Pogłoska o nominacji Achenbacha na ministra spraw wewnętrznych, nie znajduje potwierdzenia.

Rzym 27 czerwca. Dziś ukazać się ma w dziennikach encyklika papieżka, zatytułowana „O wolności ludzkiej“. Encyklika zaczyna się od słów: „Libertas praestantissimum bonum“. W tej encyklice Ojciec św. daje definicyję wolności, rozróżnia prawdziwą i fałszywą wolność; wylicza ekscesy, popełniane z fałszywej wolności, oraz wykłada, na czem polega wolność prawdziwa t. j. chrześcijańska. Dokument obejmuje czterdzieści stron w małym quarto.

Petersburg 27 czerwca. Mowę tronową przyjęły koła polityczne bardzo przychylnie. Dzienniki twierdzą, że rosyjsko-niemieckie porozumienie odebrałoby ostrze środkowo-europejskiemu przymierz. Pokój europejski zależy od stosunków rosyjsko-niemieckich. „Nowoje Wrem“, oświadcza, że mowa tronowa kładzie protest przeciwko przypisywaniem Wilhelmowi II szowinizmowi. — Ogólnie spodziewają się zupełnego wyjaśnienia horyzontu politycznego i w tym celu z pewną stanowczością utrzymują, że cesarz Wilhelm przybędzie do Petersburga w lipcu.

Rzym 27 czerwca. Mowę tronową oceniają dzienniki pokojowo, a słowem, odnoszącym się do Rosyi przypisują życzenie Wilhelma IIgo poczynienia ustępstw carowi na Wschodzie, o ile to możliwem jest, ze względu na Austyę.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny:

Kazimierz Bartoszewicz

NADEŚLANE.

Ogród strzelecki, najprzyjemniejsza miejscowość przez czas letni. Restauracya, kawiarnia i cukiernia w miejscu. Wyborne mleko kwaśne i śmietana, chleb domowego pieczywa, kawa wiedeńska, raki olbrzymie kurczęta z rożna. Usługa spieszna i sumienna, koncerta odbywają się we wszystkie święta i czwartki o ile pogoda sprzyja. 72 31—22

Dr. Juliusz Bandrowski lekarz-dentysta

ukończywszy w Berlinie specyalne studia, zamieszkał w Krakowie w Rynku głównym Nr. 7 tuż obok Szarej Kamienicy.

Ordynuje codziennie: od g. 10—1 przed południem od g. 3—6 po południu.

Wszystkie operacye na żądanie bezboleśnie przy stosownem znieczuleniu.

Sztuczne zęby osadzone w złocie lub kauczuku. Dla ubogich chorych ordynacya bezpłatna w każdą środę i sobotę od godz. 9—10 przed południem.

w Krakowie po cenie zmniejszonej 2 zhr. 50 ct.
za egzemplarz (z przesyłką 2 zhr. 90 ct.)

Perły humoru polskiego
trzy wielkie tomy K. Bartoszewicza
sprzedaje księgarnia

Szybka i pewna pomoc
Dla dotkniętych chorobami żołądka i ich następstwami!
Najlepszym i najsilniejszym środkiem zachowania zdrowia, oczyszczenia i utrzymania w czystości soków i krwi, jak również poprawienia trawienia jest znany i ulubiony
„Dra Rosa Balsam życia“.
Przyrządzony z najlepszych i najsilniejszych ziół lekarskich znakomitym działem we wszystkich zaburzeniach trawienia, kurozach żołądka, przy braku apetytu, w kwaśnym odbijaniu się, nawrotach krwi, hemoroidach i t. d. — Wskutek tej niezwykłej skuteczności stał się ów balsam pewnym i pożądanym lekiem domowym.
Wielka flaszka 1 zhr. — mała 50 centów.
Tysiące świadectw i listów uznania leży do przejrzania!
Ostrzeżenie.

Dla uniknięcia podrabiań i rozczarowań, zwraca się uwagę każdego, iż każda flaszka jedynie przezeń, według oryginalnego przepisu przyrządzonego **Dra Rosa Balsam życia** obwinęta jest w niebieski karton, na którym znajduje się podłużny napis: „Dra Rosa Balsam życia z apteki pod Czarnym Orłem B. Fragner, Praga, 205—38“, w języku niemieckim, czeskim, węgierskim i francuskim, a na stronie od przodu opatrzoną jest obok umieszczoną deponowaną marką ochronną.
15—15
Marka ochronna

Prawdziwego
Dra Rosa Balsamu życia
dostać można jedynie
w głównym składzie wytwórcy
B. FRAGNERA
apteka pod „czarnym orłem“ w Pradze, na rogu ul. Ostrugowej Nr. 205—III
Wszystkie apteki krakowskie, jak również większe apteki w austro-węgierskiej monarchii trzymają na składzie Balsam życia.
Tamtę dostać można

Prażka uniwersalna maść domowa.
żrodek uznany powszechnie i stwierdzony tysiącami podziękowaniami na wszelkiego rodzaju zapalenia, rany i owrzodzenia.
Maść ta bezwzględnie jest skuteczną w zapaleniach, zastojach pokarmu i stwardnieniu sutków (piersi) niewieści przy odstawianiu dzieci; dalej w ropniach, karbunkule, paleniach palców, zanogici, stwardnieniach, obrzękach gruczołów, tłuszczakach, ostnieniach itd.
Wszelkiego rodzaju zapalenia, obrzęki, guzy i twarde zrosty w najkrótszym czasie goją się bez bólu. W dawkach po 25 i 35 centów.

Ostrzeżenie.
Ponieważ prażka Uniwersalna Maść domowa często bywa podrabiana, przeto zwraca się każdego uwagę, iż ja jedynie przyrządza według oryginalnego przepisu. Wtedy ona jest tylko prawdziwą, jeżeli puszkę metalową obwinie się w sposób użycia drukowany na papierze czerwonym w dół i w górę, a na niebieski karton, na którym znajduje marka ochronna.
BALSAM SŁUCHU
wyprobowany i powszechnie znany jako skuteczny w utrudnieniu słuchu i głuchocie
Flakon 1 zhr.

NATURALNA
Bilińska Szczawa
ze znanych powszechnie źródeł, znakomity napój dyetyczny.
Do nabycia 139 3—10
we wszystkich składach wód mineralnych.

Tymczasowe doniesienie.
ANGIELSKO-AMERYKAŃSKI
CYRK L. BORNA

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności miasta Krakowa i okolicy, że wkrótce z znacznym zastępem rzeczywiście doskonałych artystów tu przybędę, aby urządzić kilka przedstawień z dziedziny wyższej sztuki jeździectwa, tresowania koni, gimnastyki, tańców baletowych, ćwiczeń tresowanych olbrzymich słoni, wielbłądów itd.
Personal mój złożony z przeszło sto osób, które prawie bez wyjątku w Anglii, Szkocji i Francji zaangażowane, składa się z pierwszorzędnych artystów, którzy dotychczas z niebywałym powodzeniem występowali w największych cyrkach Anglii, Szkocji i Francji i prawie nigdy jeszcze na stałym ladzie nie byli widziani.
Stajnia moja składa się z 60 wyszlachetnionych koni najszlachetniejszej krwi, tresowanych w wyższej szkole jeździectwa, w skokach i wolno ujeżdżonych, park pociągowy złożony z nader eleganckich 15 wozów dla muzyki, z wozów do obchodu tryumfalnego wjazdu itd. W każdym przedstawieniu wezmą udział sławni artyści. Podczas przedstawień przygrywa własna doborowa muzyka.
CENY MIEJSC: Miejsce czołowe 2 zhr. — Miejsce numerowane 1 zhr. 50 ct. — I miejsce 1 zhr. II miejsce 60 ct. — III miejsce 30 ct. — Dzieci do lat 10 tudzież wojskowi od felfelba niżej płać za I, II i III miejsce tylko połowę.
W dzień następny po przybyciu urządzam **WIELKI POCHÓD** z wszystkimi koniami słoni, wielbłądami, wozami itd., przez główne ulice miasta, w którym wezmą udział wszyscy artyści, jakoteż i muzyka. Godzina wyjścia pochodu zostanie ogłoszona osobnymi plakatami.
UWAGA: Namiot cyrkowy jest zupełnie nieprzemakalny tak, iż Szanowna Publiczność od deszczu i wiatru zupełnie zasłonięta zostanie.
Nie szczędząc zachodu i kosztów, żeby Szanowna PT. Publiczność zadowolnić w każdym kierunku i zasłużyć Jej niepodzielne uznaniu, liczę na łaskawe i liczne odwiedziny mego cyrku.
Z głębokim szacunkiem **Ludwik Borna.**

Min. Fin. Dep. Handlu i Przemysłu t. Petersburg. Nr. 1360.
Wiedeń Nr. 4932.
Buda Peszt Nr. 1528.
Broszura w języku polskim i ruskim wysyła się bezpłatnie.
Gwarancja długoletnia, polegająca na doświadczeniach.

„EXSICCATOR“
osusza wilgoć w starych domach, zabezpiecza nowe od tejsze, niszczy grzybek drzewny, zabezpiecza od gnicia wszystko co z drzewa. Desinfektuje stajnie obory i t. p., zapobiega zaradzie na bydło, zastępuje olejną farbę w wszelkich kolorach i tańszy od tejsze o 50 procent.
Inżynier-technolog **Gustaw Ritter.**
Warszawa, Królewska 39.
Reprezentant na Galicyę **Zygmunt Wasilkowski**
ul. Batorego 1. 8.

100 biletów w i z y t o w y c h 100
od 30 ct. i wyżej
nabyć można w drukarni A. Kozińskiego przy ul. Szewskiej.

Papier z fabryki Czerlańskiej.

W MAGAZYNIE
pod firmą 153 1-3
Mme ANNA
wykonuje się spiesznie i sumiennie wszelkie obrotki i usługi damskich, na sezon kąpielowy przejezdnych.
WYPRAWY
Według życzenia najlepszej mody z materiałów zagranicznych w cenach umiarkowanych toalety, jako to suknie, słubna z woalem i kwiatem pomarańczowym w cenie 95 zhr.

Franciszek Szczurkowski
MAJSTER ŚLUSARSKI
w Krakowie, przy ul. Stolarskiej 1. 6
doświadczony wieloletnią praktyką w pierwszorzędnych zakładach krajowych i zagranicznych w swoim zawodzie, o-tworzył w Krakowie
Pracownię ślusarską
gdzie przyjmuje wszelkiego rodzaju roboty, w zakresie ślusarskim wchodzące i wykonuje je dokładnie pod gwarancją. Ręczę za jak najprzystępniejszą cenę, rzetelną obsługę, ściśle dotrzymywanie terminu oznaczonego przy powierzeniu mi roboty, poleca się łaskawym względem Szanownej PT. Publiczności. 152 1-3

Od 17 czerwca 1888 r.
Dostawa Nabiału
z dóbr Grodkowice.
do mleczarni przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 12 wstrzymaną została. Wskutek tak nagłego zerwania, ilość dostawanego nabiału z Grodkowice do mleczarni przy ulicy Brackiej Nr. 5 znacznie została powiększoną i sprzedaje się **chwilowo** po następujących obniżonych cenach:

mleko niezbierane 5 et.
zbierane 3 „
śmietanka 25 „
Zwraca się uwagę Sz. Publiczności, że obora w Grodkowicach jest **jedyną**, która zostaje pod stałą kontrolą Komisji przemysłu. Towarzystwa lekarskiego krakowskiego, przedstawia zatem najlepsze gwarancje nabiału zdrowego i wyborowego co do jakości i smaku.
Świeży nabiał dostawiany bywa codziennie na ul. Bracką Nr. 5 o godz. 5 1/2 rano. 145 3-8
Zgłoszenia o stałą dostawę przyjmuje Zarząd dóbr Grodkowice, p. Niepołomice.

Pralnia Paryska
ulica Bracka Nr. 7.
Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowaną Publiczność, że przyjmuję do

PRANIA I CZYSZCZENIA
na sposób paryski z glancem
wszelkiego rodzaju bielizny, jak: **koszule, kołnierzyki, mankiety itd. oraz suknie, firanki, koronki itd.** ręcznie z elegancją i dokładnością w wykonaniu
Ceny umiarkowane, dla Panów Oficerów i studentów znacznie niższe.
Na żądanie wykonywa się zamówienia w 12 g
Polecając się łaskawym względem zostaje z szacunkiem
(70. 15-15) **MARYA WOJCIECHOWSKA**

Do wynajęcia każdego czasu:
przedpokój, 2 pokoje, pokój sypialny, piwniczka i strych, — piętro I-sze.
Zakład Ogrodniczy St. Micińskiego przy Rogatce Zwierzynieckiej w Krakowie. 137 5-2
Oraz mieszkania mniejsze.

OSOBA
dobrze wychowana, władająca językiem francuskim, znajduje umieszczenie jako kobieta do towarzystwa. Kilka godzin dziennie pozostawia się do wolnej dyspozycji. — Wiadomość w Administracji „Kurjera“.

WODA NATURALNA
ze źródła GIZELI
(z Woryczowa)
Najodpowiedniejszy orzeźwiający napój, tak sam z winem lub sokami owocowymi, również używany jako woda lecznicza, w cierpieniach żołądka, krtań, płuc i pęcherza.
Cena 1/2 litrowej butelki 17 ct. jednolitrowej 22 ct. Nabyć można w składach wód mineralnych i aptekach h. 38 5-4

WODA NATURALNA
ze źródła GIZELI
(z Woryczowa)
Najodpowiedniejszy orzeźwiający napój, tak sam z winem lub sokami owocowymi, również używany jako woda lecznicza, w cierpieniach żołądka, krtań, płuc i pęcherza.
Cena 1/2 litrowej butelki 17 ct. jednolitrowej 22 ct. Nabyć można w składach wód mineralnych i aptekach h. 38 5-4

Na sezon wiosenny i letni!
FABRYKA
ubiorów męskich i dzieciennych
Heilmanna Kohna i Synów
z Wiednia.
i opatrzyła swoją filię w wielki wybór ubrań męskich i dzieciennych, jako to: Zarutki letnie od 9 50 do 35 zhr., ubrania marynarkowe od 14 do 28 zhr., pikowe kamizelki od 2 do 4 zhr., spodnie od 3 do 10 zhr., czarne salonowe ubrania i frakowe od 25 do 42 zhr. Płaszcz deszczowy najnowszego fasonu i tak zwany „Menzykow“, jakoteż wielki wybór szlafroków oraz ubrań dzieciennych po najniższych cenach.

MAGAZYN
towarów bławatnych i konfekcyj damskich
I. SOBOLEWSKIEGO
w Krakowie
otrzymał i poleca w wielkim wyborze
Nowości wiosenne
na suknie, paletociaki, okrycia i płaszczyki.
Towary wyborowe — Ceny bardzo umiarkowane — Próbkę na żądanie opłatnie.

KAROL CZAPLICKI
JUBILER
w Krakowie pl. Maryacki 1. 1.
Poleca Szanownej P. T. Publiczności wielki wybór towarów złotych i srebrnych przeważnie własnych wyrobów. Obstalunki i reparacje uskutecznia bardzo prędko po cenach przystępnych.
Złoto, srebro i drogie kamienie zakupuje.
Utrzymuje także na składzie srebro chińskie stołowe Christoffa i inne przedmioty.
Obstalunki zamiejscowe uskutecznia odwrotną pocztą. 42 52

Biuro informacyjne
dla wszelkich interesów **prywatnych i finansowych** a w szczególności wyrabiania **pożyczek hipotecznych** i wekslowych, pośredniczenia w **kupnie i sprzedaży dóbr ziemskich**, realności, kamienie, lasów itp., **wyrabiania posad wszelkiego rodzaju i dostarczania**, buchalterów, subiektyw, handlowych, nauczycieli oficyalistów, guwernantek, bon itp. znajduje się przy administracji „Głosu Polskiego“ w Krakowie ul. Jagiellońska 1. 11.
Koszta i wynagrodzenie pośrednictwa oblicza się jak najprzystępniej.

Ustawa drogowa
dla królestwa Galicyi i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem
z dnia 18 sierpnia 1886 (Dz. u. kr. Nr. 15 ex 1867)
Z NOWELLĄ
z dnia 7 lipca 1885 (Dz. u. kr. Nr. 39 ex 1885)
jest do nabycia
w drukarni **A. KOZIANSKIEGO** w Krakowie
ul. Szewska 1. 21.

Kursy pieniędzy i papierów publicznych. Kraków, 26 czerwca 1888.		płać (zadają)	
Ruble rosyjskie papierowe za 100	116 — 117 —	6% galic. Zakł. Kred. Ziem. 36 lat	88 — 92 —
Marki niemieckie	61 50 62 —	5% galic. Banku Hipot. z 10% premii	100 50 101 50
20-frankówki za sztukę	9 92 10 —	5% galic. Banku Hipot. bez premii	98 25 99 —
Obliży:		Losy:	
Za 100 zhr. wartości imiennej oprócz kuponu bież.		Miasta Krakowa	
Galic. obligacje indemnizacyjne		Stanisławowa	
4 1/2% gal. pożyczka krajowa	103 — 104 —	Warszawa, 26 czerwca 1888.	
5% oblig. komun. gal. banku krajowego	89 50 90 50	Za 100 — Rubli wart. imięi, oprócz kup. bież.	
Listy zastawne:		4 1/2% listy Tow. Kred. Ziem.	
4 1/2% listy gal. banku krajowego	91 75 92 75	4% listy likwidacyjne	
5% galic. Tow. Kred. Ziem.	100 75 101 50	Wiedeń, 26 czerwca 1888.	
4 1/2% galic. Tow. Kred. Ziem. nieokr.	94 — 94 50	Renta wspólna pap. opod. 80-70 Akcyje kredytowe 303 40, Dukaty 5-90	
4% galic. Tow. Kred. Ziem.	93 — 94 —	Berlin 26 czerwca 1888.	
4 1/2% galic. Tow. Kred. Ziem.	90 50 91 50	Guldery austriackie 161 85 ruble 190	
5 1/2% galic. Tow. Kred. Ziem.	89 50 90 —		

Dom z ogrodem!
przy ul. Krupniczej jest z wolnej ręki do sprzedania, bliższa wiadomość u właściciela domu pod 1. 3 przy ul. Krupniczej, między godziną 12—1 po południu.
(7—13. 26)
Poszukuje **Kasyerki z kasyą 100 zł.** do interesu w Stanisławowie. Osobę rozporządzającą kapitałem 1000—2000 zł. przyjąłbym do spółki, ewentualnie małżeństwo. Zgłoszenia z dołączeniem fotografii pod A. K. posta restante Stanisławów. 141 3-3
HOTEL KLEINA
w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy, naprzeciw kościoła OO. Dominikanów, założony w r. 1877 obecnie na nowo został urządzony. Restauracja własna
Ceny przystępne 15 9-0
ZAKŁAD RYSOWNICZY
odznaczony listem pochwalnym na wystawie krajowej 1887 r.
Maryi Wiśniewskiej
w Krakowie, ul. Dominikańska Nr. 1 II. p. w domu W. W. XX. Dominikanów, dostarcza ozdoby monogramów, liter pojedynczych i deseni różnej wielkości do haftowania bielizny, ubrań damskich, robót galanterijnych i kościelnych. Rysunek wykonywa z wszelką dokładnością według Monachijskich wzorów stylowych lub z własnego pomysłu, na białym, atlasie, aksamicie, suknie, skórze, drzewie i kości. Desenie te rysowane lub drukowane służą mogą na pasy do mebli, portiery, firanki, serwety, poduszki, et żerki itp. Panienci do nauki nabywać mogą desenie do haftu weneckiego, aplikacyj, dżetu, ściegów Holbeina itp. Bieliznę do hotelów i wszelkich zakładów drukuje niewypieralnymi farbami. Ceny umiarkowane. 100 11-12
Porebski i Zimler
Kraków, Rynek Nr. 7
polecają hafty białe, koronki, wstążki, ryżki, aksamitki, batysty, kropy, gronofany, musliny, tiule, welonki, gorsety, podszewki, chifony białe apretowane i nowy rodzaj zapoju bez apretury. 122 7-6

Dom z ogrodem!
przy ul. Krupniczej jest z wolnej ręki do sprzedania, bliższa wiadomość u właściciela domu pod 1. 3 przy ul. Krupniczej, między godziną 12—1 po południu.
(7—13. 26)
Poszukuje **Kasyerki z kasyą 100 zł.** do interesu w Stanisławowie. Osobę rozporządzającą kapitałem 1000—2000 zł. przyjąłbym do spółki, ewentualnie małżeństwo. Zgłoszenia z dołączeniem fotografii pod A. K. posta restante Stanisławów. 141 3-3
HOTEL KLEINA
w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy, naprzeciw kościoła OO. Dominikanów, założony w r. 1877 obecnie na nowo został urządzony. Restauracja własna
Ceny przystępne 15 9-0
ZAKŁAD RYSOWNICZY
odznaczony listem pochwalnym na wystawie krajowej 1887 r.
Maryi Wiśniewskiej
w Krakowie, ul. Dominikańska Nr. 1 II. p. w domu W. W. XX. Dominikanów, dostarcza ozdoby monogramów, liter pojedynczych i deseni różnej wielkości do haftowania bielizny, ubrań damskich, robót galanterijnych i kościelnych. Rysunek wykonywa z wszelką dokładnością według Monachijskich wzorów stylowych lub z własnego pomysłu, na białym, atlasie, aksamicie, suknie, skórze, drzewie i kości. Desenie te rysowane lub drukowane służą mogą na pasy do mebli, portiery, firanki, serwety, poduszki, et żerki itp. Panienci do nauki nabywać mogą desenie do haftu weneckiego, aplikacyj, dżetu, ściegów Holbeina itp. Bieliznę do hotelów i wszelkich zakładów drukuje niewypieralnymi farbami. Ceny umiarkowane. 100 11-12
Porebski i Zimler
Kraków, Rynek Nr. 7
polecają hafty białe, koronki, wstążki, ryżki, aksamitki, batysty, kropy, gronofany, musliny, tiule, welonki, gorsety, podszewki, chifony białe apretowane i nowy rodzaj zapoju bez apretury. 122 7-6

Dom z ogrodem!
przy ul. Krupniczej jest z wolnej ręki do sprzedania, bliższa wiadomość u właściciela domu pod 1. 3 przy ul. Krupniczej, między godziną 12—1 po południu.
(7—13. 26)
Poszukuje **Kasyerki z kasyą 100 zł.** do interesu w Stanisławowie. Osobę rozporządzającą kapitałem 1000—2000 zł. przyjąłbym do spółki, ewentualnie małżeństwo. Zgłoszenia z dołączeniem fotografii pod A. K. posta restante Stanisławów. 141 3-3
HOTEL KLEINA
w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy, naprzeciw kościoła OO. Dominikanów, założony w r. 1877 obecnie na nowo został urządzony. Restauracja własna
Ceny przystępne 15 9-0
ZAKŁAD RYSOWNICZY
odznaczony listem pochwalnym na wystawie krajowej 1887 r.
Maryi Wiśniewskiej
w Krakowie, ul. Dominikańska Nr. 1 II. p. w domu W. W. XX. Dominikanów, dostarcza ozdoby monogramów, liter pojedynczych i deseni różnej wielkości do haftowania bielizny, ubrań damskich, robót galanterijnych i kościelnych. Rysunek wykonywa z wszelką dokładnością według Monachijskich wzorów stylowych lub z własnego pomysłu, na białym, atlasie, aksamicie, suknie, skórze, drzewie i kości. Desenie te rysowane lub drukowane służą mogą na pasy do mebli, portiery, firanki, serwety, poduszki, et żerki itp. Panienci do nauki nabywać mogą desenie do haftu weneckiego, aplikacyj, dżetu, ściegów Holbeina itp. Bieliznę do hotelów i wszelkich zakładów drukuje niewypieralnymi farbami. Ceny umiarkowane. 100 11-12
Porebski i Zimler
Kraków, Rynek Nr. 7
polecają hafty białe, koronki, wstążki, ryżki, aksamitki, batysty, kropy, gronofany, musliny, tiule, welonki, gorsety, podszewki, chifony białe apretowane i nowy rodzaj zapoju bez apretury. 122 7-6

Dom z ogrodem!
przy ul. Krupniczej jest z wolnej ręki do sprzedania, bliższa wiadomość u właściciela domu pod 1. 3 przy ul. Krupniczej, między godziną 12—1 po południu.
(7—13. 26)
Poszukuje **Kasyerki z kasyą 100 zł.** do interesu w Stanisławowie. Osobę rozporządzającą kapitałem 1000—2000 zł. przyjąłbym do spółki, ewentualnie małżeństwo. Zgłoszenia z dołączeniem fotografii pod A. K. posta restante Stanisławów. 141 3-3
HOTEL KLEINA
w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy, naprzeciw kościoła OO. Dominikanów, założony w r. 1877 obecnie na nowo został urządzony. Restauracja własna
Ceny przystępne 15 9-0
ZAKŁAD RYSOWNICZY
odznaczony listem pochwalnym na wystawie krajowej 1887 r.
Maryi Wiśniewskiej
w Krakowie, ul. Dominikańska Nr. 1 II. p. w domu W. W. XX. Dominikanów, dostarcza ozdoby monogramów, liter pojedynczych i deseni różnej wielkości do haftowania bielizny, ubrań damskich, robót galanterijnych i kościelnych. Rysunek wykonywa z wszelką dokładnością według Monachijskich wzorów stylowych lub z własnego pomysłu, na białym, atlasie, aksamicie, suknie, skórze, drzewie i kości. Desenie te rysowane lub drukowane służą mogą na pasy do mebli, portiery, firanki, serwety, poduszki, et żerki itp. Panienci do nauki nabywać mogą desenie do haftu weneckiego, aplikacyj, dżetu, ściegów Holbeina itp. Bieliznę do hotelów i wszelkich zakładów drukuje niewypieralnymi farbami. Ceny umiarkowane. 100 11-12
Porebski i Zimler
Kraków, Rynek Nr. 7
polecają hafty białe, koronki, wstążki, ryżki, aksamitki, batysty, kropy, gronofany, musliny, tiule, welonki, gorsety, podszewki, chifony białe apretowane i nowy rodzaj zapoju bez apretury. 122 7-6

Z drukarni A. Kozińskiego w Krakowie.